

Aleksandra Zdunek  
*Psychologia*

## CZŁOWIEK – MASZYNA ZA KILKANAŚCIE LAT

Jak będą wyglądały relacje człowiek – maszyna za kilkanaście lat? Myślę, że jest to pytanie, nad którym warto się zastanowić. Być może w ciągu kilkunastu lat nie zmieni się bardzo dużo, wszelkiego rodzaju maszyny nadal będą „ulepszaczami” naszej codzienności. Będą szybciej czy często nawet w sposób bardziej ekonomiczny, wykonywać za nas wiele działań (pralka, zmywarka, krajalnica itp.) przez co dając nam znacznie więcej wolnego czasu. Będą ułatwiać nam również komunikację (telefon stacjonarny, komórkowy, internet), podróże (samochód, pociąg samolot), dostarczać nam rozrywkę i informacje (telewizja, radio, kino itp.) oraz przede wszystkim zapewniać obecnie podstawowe standardy życiowe, czyli dostęp do elektryczności, gazu czy bieżącej wody. I tu pojawia się pierwsza kwestia, o której pomyślałam, zastanawiając się nad danym tematem. Mianowicie zależność człowieka od maszyny. Są one tak bardzo wrośnięte w naszą codzienność, że kiedy zawodzą, pojawiają się liczne problemy: od drobnych do naprawdę poważnych. Wystarczy pomyśleć o zepsutej aparaturze szpitalnej, podtrzymującej życie czy awarii elektrowni zasilającej Warszawę...

Dlatego myślę, że postępująca wciąż naprzód technologia powinna również zadbać o naszą niezależność od maszyn. Pojawia się jednak pytanie, jak to zrobić? Uregulować to prawnie? Czy wprowadzić ograniczenia dotyczące budowy maszyn? Wydaje mi się, że to minęłoby się z celem. Zahamowałoby to rozwój techniki. Niestety mam wrażenie, że można użyć jedynie środków, które nie do końca rozwiążą problem. Ale także pomogą. Na przykład, żeby naukowcy pracowali nad wszelkimi systemami zabezpieczającymi obecne systemy: awaryjne zasilania itp. oraz w miarę możliwości „dołączali” do maszyn konstrukcje, pozwalające obsługiwać dane maszyny manualnie. Czyli np. żeby w przypadku awarii aparatury szpitalnej oraz jej awaryjnego zasilania, człowiek mógł skutecznie zadziałać, a nie tylko poszukiwać kolejnej maszyny, która zastąpi tę zepsutą. I także myślę, że każdy człowiek osobiście powinien dbać o swoją niezależność od maszyn. Aż boję się pomyśleć, że w przyszłości może się okazać, że ktoś nie będzie w stanie zrobić sobie kanapki z powodu zepsutej krajalnicy... Tak więc uważam, że bardzo dobrze byłoby przeprowadzić coś w rodzaju kampanii, aby uświadomić ludziom, że w pewnym stopniu każdy z osobna bierze odpowiedzialność za swoje uzależnienie od maszyn. I żeby, owszem, korzystać z wszelkich udogodnień technicznych, ale nie zapominał o rozwijaniu swoich własnych umiejętności.

Druga kwestia, którą chce poruszyć, może nie będzie dotyczyć relacji człowiek – maszyna za kilkanaście lat, ale być może pojawi się w dalszej przyszłości. Mam na myśli pytania dotyczące przyszłych robotów konstruowanych na podobieństwo człowieka. Więc jeśli możliwości technologiczne na to pozwolą, czy zatrze się granica gdzie maszyna pozostaje maszyną, a gdzie będzie już ISTOTĄ? Czy człowiek będzie w stanie stworzyć coś, co stanie się kimś?

Pytania o tyle ciężkie, iż dotyczą bezpośrednio kwestii tego, co przyjmujemy za wyznacznik „bycia człowiekiem”? DNA? Pochodzenie od człowieka? Świadomość? Cóż. Gdybym miała teraz rozwijać tę myśl przyjmując każde założenie po kolei, z pewnością te sprawozdanie przestałoby być sprawozdaniem □ Przyjmijmy zatem, że o „człowieczeństwie” stanowi świadomość. Ale czy uda się skonstruować świadomą

maszynę? W tej chwili wydaje mi się to bardzo nierealne. Myślę, że będziemy w stanie stworzyć robota o takich narządach zmysłu, jakie są właściwe człowiekowi, na przykład podobno już trwają prace nad stworzeniem materiału, który będzie odbierał bodźce sensoryczne. Także robota posiadającego umiejętność uczenia się (również czytałam o próbach) czy wykonywania złożonych operacji myślowych. Ale świadomość „że JA to jestem JA”? Nie wiedza, ale te wewnętrzne poczucie...czy to możliwe?

Chociaż....przecież gdyby ktoś sto lat temu powiedział, że w przyszłości będzie można filmy DVD odtwarzać na iPODzie wielkości paczki papierosów, bardzo szybko zadbano by o umieszczenie go w odpowiedniej placówce...

Reasumując, mam ogromną nadzieję, że ludzkość nie pogubi się w tym wielkim unowocześnianiu całego świata. A co do przyszłości maszyn, myślę że wszystko jest możliwe...□